

Sobotnia noc w pandemicznym stylu

Dwóch mężczyzn stoi na pierwszym planie tego zdjęcia. Mężczyzna po prawej stronie ma brodę ufarbowaną na jaskrawy kolor niebieski. Jego twarz jest ozdobnie pomalowana wokół oczu, a na sobie ma marynarkę ze złoto-czarnym wzorem oraz plastikowe poroże na głowie.

Mężczyzna po lewej stronie trzyma napój w prawej ręce. Na głowie ma błyszczące uszy króliczka. Okulary przeciwsłoneczne zakrywają mu oczy, a na czole namalowana jest tęcza. Ramiona ma pokryte tatuażami, a na prawym nadgarstku migocze złota bransoletka.

Obaj stoją w salonie swego domu na wodzie w Utrechcie w Holandii. Brak światła wpadającego przez świetlik nad nimi sugeruje, że jest noc. Lampy rozmieszczone w całym pokoju, drewniane panele na suficie i rośliny doniczkowe tworzą swobodną i przyjazną atmosferę. Stoją przed otwartym laptopem, tak jak podczas rozmowy wideo. Nie widzimy samego ekranu, ale jego słabe światło oświetla ich twarze. Mężczyzna z niebieską brodą znajduje się bliżej ekranu i trzyma przed komputerem kilka wydrukowanych kolorowych postaci z kreskówek. Oświetleni blaskiem lamp i ekranu, wyglądają na zaangażowanych i podekscytowanych tym, co dzieje się po drugiej stronie. Świetnie się bawią.

Ale to nie był szczególnie wspaniały czas na świecie. Zdjęcie zrobione w kwietniu 2020 roku zatytułowałam „Sobotnia noc w pandemicznym stylu” i uważam, że pokazuje ono zdolność adaptacji i siłę ludzkiego ducha w jednym z najciemniejszych okresów w naszej historii.

Holandia była w okresie pierwszej fali pandemii koronawirusa, a od marca 2020 roku obowiązywały ścisłe wytyczne dotyczące dystansu społecznego. Szkoły i żłobki były zamknięte na nieokreślony czas, podobnie jak kawiarnie, bary, restauracje, kluby sportowe, sauny i kawiarnie. Ulice były puste, a przestrzeń publiczna stała się niedostępna. Kraj ogarnęła wielka niepewność

Zdjęcie zrobiłam podczas realizacji zlecenia dla New York Times. Dokumentowałam różne sposoby spędzania sobotnich wieczorów, gdy pandemia zmusiła nas wszystkich do pozostania w domu, abyśmy powstrzymali rozprzestrzenianie się wirusa. Rozpoczęłam wieczór 11 kwietnia 2020 r. od robienia zdjęć studentom, którzy imprezowali zamknięci w swoich kwaterach. Później odwiedziłam tę parę na ich pięknym domu na wodzie, uwieczniając tuż po północy ten magiczny moment moim aparatem Canon 5D Mark IV.

Bohaterowie zdjęcia to Ivo Verburg i Pepijn Zwanenberg. Obaj są po pięćdziesiątce. Ivo to mężczyzna z tęczą na czole, a Pepijn ma brokat w brodzie. Kiedy weszłam na pokład ich domu na wodzie i skierowałam się do salonu, imprezowali online z wieloma ludźmi po drugiej stronie ekranu. Dobrze było zobaczyć, jak spędzają tak radosny sobotni wieczór, jednocześnie przestrzegając wytycznych dotyczących dystansu społecznego.

Impreza nosi nazwę Cruise Corona i jest organizowana przez organizację Cruise Control Queerparty. Zazwyczaj wydarzenie to odbywa się co dwa miesiące w Utrechcie. Wszystko rozpoczęło się ponad 20 lat temu, w 2001 roku, a Pepijn jest jednym z trzech DJ-

ów tej społeczności. Razem z dwoma innymi DJ-ami, którzy byli w swoich domach, stworzył playlistę do odtwarzania podczas tej edycji imprezy Cruise Corona, tak odmiennej od wszystkich poprzednich.

Czuję, że to zdjęcie pomaga nam inaczej spojrzeć na trudny okres pandemii. Uchwycony obraz zachęca nas do postrzegania pandemii nie tylko jako trudności, ale także jako czasu transformacji. Mimo że zasady zabraniały kontaktu fizycznego, ludzie spotykali się na nowej płaszczyźnie w nie mniej ekscytujący sposób. To przykład, jak pandemia zmusiła nas do nieszablonowego myślenia i twórczego wykorzystania trudnej sytuacji.

Dla mnie to to coś więcej niż zdjęcie z imprezy. Pokazuje zarówno wytrzymałość ludzi w obliczu przeciwności, jak i kreatywne podejście do organizowania czasu i przestrzeni. Pokazuje, jak realizowane były nowe pomysły, jak nasza kreatywność i technologia pomogły nam zmienić sposób, w jaki pracujemy, spotykamy się, wchodzimy ze sobą w interakcje, a nawet imprezujemy. Uchwycony kadr pokazuje, że nadal można się dobrze bawić w trudnych czasach. Nawet bezprecedensowa, globalna pandemia nie mogła powstrzymać ludzi od dobrej zabawy.

Mam też sentyment do tego zdjęcia ze względu na nostalgię, którą we mnie wywołuje. Dorastałam na „łódce-domu” bardzo podobnym do domu Ivo i Pepijna, gdzie trzeba zejść po kilku schodkach do wnętrza łodzi.

Oprócz pokazania niezniszczalnego ducha ludzkiego w czasie pandemii, chciałbym, aby ta fotografia inspirowała w inny sposób. Mam nadzieję, że związek Ivo i Pepijna – to jak bardzo są blisko siebie, jak dobrze bawią się i jak bardzo kochają – podniesie na duchu społeczność LGBTQI w krajach, w których akceptacja takich związków nie jest czymś oczywistym.